



Oskarżeni, ale uniewinnieni ze swoim sędzią (Jacek Kowalczyk)

Zdjęcia: Adam Orzechowski i Seweryn Reszka

Piętnastolecia odsłona druga



Waciakowa (Magda Papierz) otwiera swój Fitness Club korzystając z porad fitnessolog i dietatolog dr. Ewy Faldki (Monika Goździk)



Operacja - na stole Jacek Kowalczyk, nad nim ekipa medyczna - Andrzej Pugacewicz, Monika Goździk i Wojtek Gawenda



Wielki finał



Wojtek Gawenda



Magda Papierz - clown

Ufff, co za ulga. Sędzia z Brampton, przyodziany poza togą w nieodłączny turban ("góralską czapkę z Himalajów", jak go określa DJ Zack) i w hawajskie łańcuchy z kwiatów, w barwnych wakacyjnych szortach, odpuścił i wielkodusznie nie skazał skutych i ubranych w pasiaki Bańkowiczów za ich liczne czyny przestępcze (działalność w organizacji prześmiewczości zorganizowanej, a nawet w międzynarodowej siatce prześmiewczości terrorystycznej). Dobry humor po hawajskiej kanikule sędziego sam w sobie nie przechylił jednak szali wagi Temidy. Decydującą rolę odegrał wykonany z sądowej sali telefon do... Waciakowej! To dzięki Waciakowej Kabaret pod Bańką wyszedł na wolność i przez kolejne 15 lat będzie nas bawił i rozśmieszał.

"15 i 1/2", druga część jubileuszu Kabaretu Pod Bańką za nami. Jeżeli ktoś miał jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości po pierwszej (a nie sądzę...), to druga pokazała, że Bańkowicze to po prostu bomba. Oglądaliśmy najlepsze z najlepszych numerów z ostatnich 5 lat (powstałe od jubileuszu 10-lecia). Gdyby chcieli pokazać najlepsze, pewnie jeszcze do dzisiaj siedzielibyśmy przy stolikach w Centrum.

Pomysł procesu Kabaretu pod Bańką stanowił kanwę obu części jubileuszowego programu i doskonale został wykorzystany, tym razem do pokazania mozolnie sklecanego z archiwalnych nagrań filmu o gościach Kabaretu pod Bańką. Przypomnieliśmy sobie jakie to sławy z Polski grały razem z Kabaretem pod Bańką na scenie w Centrum i jak wysoko oceniały naszych Bańkowiczów.

Drugą niespodzianką był zmontowany akurat na czas jubileuszu DVD (cz. 1, bo jak z programem, można by wydać tych dysków pewnie z 10), który widzowie mogli sobie kupić.

Poza starą gwardią Bańki, wzbogaconą o Mirka Połatyńskiego, który nie tak dawno dołączył do składu (Magda Papierz, Wojtek Gawenda, Andrzej Pugacewicz, Monika Goździk i Jacek Kowalczyk), była też Bańkowa młoda krew, czyli coraz większe i supersprawnie na scenie dzieciaki (czytaj: zalotne podlotki i przystojni młodzieńcy) z Grupy Wokalno-Teatralnej MAVO Academy of Arts and Music, które są całkiem dojrzałym i świetnym ruchem, wokalnie i muzycznie zespołem kabaretowym nowej generacji.

A więc wychowali następne pokolenie (więcej o ich pedagogicznych sukcesach w artykule "Szkoła inna niż wszystkie"), a do tego stworzyli nie tylko super skecze i piosenki na najwyższym poziomie, ale postaci-instytucje, które zaczęły żyć swoim życiem, rozwijając się z każdym nowym programem.

DJ Zak to postać pocieszna, która sypie dowcipami jak z rękawa. Konferensjer, zagajacz, przerwynek - sepleniący człowiek-orkiestra. Aktualne satyryczne komentarze o otaczającej nas rzeczywistości trafiają już nawet do Internetu - wymyślone przez Wojtkę Gawendę dowcipy stają się popularne poza naszym polonijnym środowiskiem.

"Rady Dorady Waciakowa" stał się firmą nie byle jaką - nowe biura, nowy "image" (Waciakowa w największym futrze, jakie mogła kupić, ale z obowiązkową kwiecistą chustką na głowie), nowi telefoniczni klienci (Angelina Jolie i nawet papież Benedykt XVI). Waciakowa ma już nawet swoje wizytówki, oferujące usługi - przaśna babina większa obrosła w piórka i stała się współczesną bizneswoman, w swoisty sposób reagującą na nowinki wielkiego świata. Gdybyż polscy politycy zechcieli czasem skorzystać z jej rad...

Te postaci to perełki Kabaretu pod Bańką. Ale były też niezapomniane skecze o operacji, o sklepie z rękawiczkami i te chy-

ba największe i najlepsze - o generalach, trzech tenorach czy Krzyżakach. Pozazdrościć ich mogłyby Bańce najlepsze kabarety, bo i pomysły niezwykle i wykonanie perfekcyjne.

Publiczność ciepło reagowała na piosenki Magdy Papierz, która potrafi być i liryczna, i zabawna - "Moja juność" jest ulubionym numerem-etiudą nie tylko moim, ale i całej publiczności.

Jest DVD, a teraz czas na realizację planów podboju Polski. W tym celu szefowa kabaretu wybiera się do polski na negocjacje i przygotowania. Zapotrzebowanie na taki kabaret w Polsce jest i to duże. Wystarczy przeczytać co Internauci piszą o słynnym przeglądzie kabaretów polskich "Paka", na której lat temu parę triumfów święciła nasza Bańka. Obecny polski kabaret nie jest śmieszny - jest wydumany i pusty. Te opinie potwierdzają przyjeżdżający tu na zaproszenie Bańki artyści - zapraszani dlatego, że są inni niż obecny polski trend. Dlatego zachęcają Bańkę, żeby pokazała w Polsce prawdziwy, dobry, ostry kabaret wyrosły na najlepszych tradycjach, ale jakże aktualny.

I tu rola dla nas wszystkich. Jeżeli kochamy Bańkę, pomóżmy. Coraz trudniej utrzymać się w czasach kryzysu. Każdy nowy program to miesiące wyteżonej pracy, duże koszty (przykro, ale wielka pozycja w budżecie to horrendalny koszt sali w Centrum, które przecież powinno wspierać lokalnych wybitnych artystów, jako że było budowane z naszych polonijnych pieniędzy...). Bańka organizuje fundraising w swoim After Hours Club - w dniach 9 i 10 maja. Przyjdźmy, wesprzyjmy - jeżeli nawet nie możemy być na koncercie, przekażmy im pomoc finansową. Bo może się okazać, że nie dadzą rady dźwigać tego ciężaru, a byłoby to po prostu fatalne. Chętni do uczestniczenia w koncercie i ci, którzy chcą zaoferować wsparcie dla Kabaretu pod Bańką za ich 15 lat ciężkiej i niezwykłej pracy mogą dzwonić po numer 416-414-7882.

Najserdeczniejsze gratulacje i życzenia na kolejne 15, i następne 15 itp. itd.

Małgorzata P. Bonikowska



Mirek Połatyński